

JEZYK W OPISIE I W DZIAŁANIU

Iwona Kosek
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3804-109X>
e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl

Z zagadnień motywacji jednostek frazeologicznych – *pisz na Berdyczów*

On motivation of phraseological units – *pisz na Berdyczów*

Abstrakt

Artykuł stanowi próbę opisania motywacji (w rozumieniu A. M. Lewickiego) nieco dziś zapomnianej jednostki frazeologicznej *pisz na Berdyczów* (używanej, gdy chce się kogoś zbyć). Część pierwsza zawiera uwagi na temat budowy i znaczenia jednostki, część druga dotyczy motywacji. Autorka przytacza kilka możliwych hipotez, wysuwając sugestię, że dla współczesnego znaczenia związku istotne są konotacje łączące się z Berdyczowem, zwłaszcza kojarzenie go z miejscem dalekim, odległym.

Słowa kluczowe: frazeologizm, nazwa własna, motywacja, konotacja

Abstract

The article is an attempt to describe the motivation (as understood by A. M. Lewicki) of a slightly forgotten Polish phraseological unit – *pisz na Berdyczów* (used when a speaker wants to get rid of someone: lit. ‘write to Berdyczów’; *Berdyczów* – a city in Ukraine). The first part of the article contains a few remarks on the structure and meaning of the unit, while its second part discusses motivation. The author presents possible hypotheses related to the motivation of the unit, suggesting that the connotations with *Berdyczów* as an unknown remote place are most important for the contemporary understanding of the analysed phraseological unit.

Key words: phraseologism, proper name, motivation, connotation

Artykuł łączy się z dwoma elementami języka – nazwami własnymi i frazeologią. Oba te elementy (a zwłaszcza frazeologia) są, jak wiadomo, wrażliwe na uwarunkowania pozajęzykowe, stanowiąc niejednokrotnie świadectwo nie tylko stanu języka w danym momencie czasowym, ale też

historii i kultury posługującej się tym językiem społeczności¹. Do niektórych z aspektów takich relacji odnosi się także niniejszy artykuł, którego celem jest próba przeanalizowania motywacji dziś już nieco zapomnianej, choć wciąż obecnej w tekstach², wskazanej w tytule całości. Prezentowany artykuł to opis i komentarz do różnych odpowiedzi na pytanie, jak powstało tytułowe *pisz na Berdyczów*, w jaki sposób nabyło znaczenie, w którym było (jest) używane, a ponieważ szczególną rolę odgrywa tu nazwa Berdyczów, jej poświęcimy najwięcej uwagi. Określenie „próba” jest dla prezentowanego wywodu istotne, bowiem, jak często w analizie diachronicznej bywa, w wielu jej punktach badacz skazany jest na domysły i mówić może jedynie o hipotezach, przypuszczeniach i stopniu prawdopodobieństwa wyjaśnień.

Opis składa się z dwóch części: pierwsza dotyczy postaci całości, jej znaczenia ujawniającego się w starszym i nowszym materiale przykładowym, druga – właściwa – motywacji.

1. *Pisz na Berdyczów* traktować trzeba jako całość leksykalną choćby na podstawie kryterium asumaryczności znaczenia – rozumienia tytułowego ciągu nie da się wywnioskować ze znaczeń składników. Nie chodzi ani dosłownie o pisanie, ani o miasto Berdyczów, ale, mówiąc bardzo ogólnie, o zbycie kogoś. Na wstępie analizy koniecznych jest kilka uwag dotyczących postaci i znaczenia omawianej frazy. Interesująca nas całość jest odnotowywana w XIX- i XX-wiecznych zbiorach przysłów, np. przez Weryhę-Darowskiego 1874, Walickiego 1874, Adalberga 1894, Krzyżanowskiego 1969–1978. W tych źródłach jako hasło mamy *pisuj na Berdyczów*. W podawanych przez Krzyżanowskiego w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* przykładach użycia występują obie postaci komponentu czasownikowego – *pisz* i *pisuj* (dodajmy, że komponent ten może przybierać też formę liczby mnogiej), w najbardziej popularnym (przytaczanym w każdym ze znalezionych przeze mnie internetowych „rozważań” o tej frazie), z *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego (1894, Pieśń I) – mamy *pisuj*:

- (1) [...] *pan Beniowski liczył lat dwadzieścia,
o doświadczenie jak o grosz złamany
nie dbał – wolałby mieć wioskę i teścia,
to jest ślubem być dozgonnym związany*

¹ Związkom nazw własnych, a zwłaszcza frazeologii z dziejami społeczeństw poświęcono bardzo dużo uwagi, co pokazują choćby artykuły z wielotomowej serii „Język a Kultura”, zob. też Lewicki 1982, 1985; Lewicki, Pajdzińska 2001; Jędrzejko 2002; Chlebda (red.) 2007; Teliya i in. 1998; Biolik 1988; Rutkowski 2012.

² Omawiana całość nie ma wprawdzie bardzo wysokiej frekwencji, ale w NKJP (w podkorpusie zrównoważonym) można znaleźć kilkanaście poświadczeń jej użycia, co pokazuje, że nie została całkowicie zapomniana.

*z panną Anielą. Tę sztuką niewieścia
sprawiła, że był srodze zakochany;
na gitarze grał i rym śpiewał włoski,
i wszystko dobrze szło – dopóki wioski
nie stracił... wenczas po włosku: addio!
Po polsku: pisuj do mnie na Berdyczów.
Okropne słowa! jeśli nie zabiją,
to serce schloszczą tysiącami biczów.*

Podobnie w poniższym fragmencie z *Pomyłki serca* Zachariasiewicza:

- (2) *A kiedy do kuchni przyszła wiadomość, że pan major pannie Róży i jej narzeczonemu wieś darował, to odepchnęła mnie od siebie i krzyknęła; pisuj do mnie na Berdyczów!... Ja też jej odpowiedziałem: kwita za indyka! I tak żartem rozszliśmy się (Zachariasiewicz 1883: 194)³.*

Antoni Krasnowolski, zarówno w *Słowniczku frazeologicznym* (1899/1907)⁴, jak i w *Przenośniach mowy potocznej* (1906), odnotowuje omawianą całość w postaci *pisz na Berdyczów*. Skorupka w swoim słowniku frazeologicznym (Skorupka 1985; *pisać*, 18) daje następujący zapis: *pisz na Berdyczów a. każ (im) pisać na Berdyczów*; podobnie w innych słownikach i opracowaniach od drugiej połowy XX w. – spotykamy tam już tylko komponent *pisz* (zob. np. zapis w SJPDor. czy Chlebda 2005). Obie wersje można uznać za warianty, choć postać „dłuższą” trzeba dziś traktować jako historyczną (archaiczną). Fakt, że w omówieniach i cytatach najstarszych⁵ odnotowano *pisuj* i w takiej postaci podano jednostkę (a tak jest, jak wskazano, w przywoływanych wyżej zbiorach Weryhy-Darowskiego, Walickiego czy Adalberga), sugerowałby, że jest to wersja wcześniejsza (pierwotna). Dodajmy, po pierwsze, że znaczenie obu wariantów w konstrukcji syntaktycznej stanowiącej bazę dla interesującej nas jednostki jest takie samo – ‘donosić, komunikować na piśmie (listownie)’⁶, po drugie, że rzadko, ale jako komponenty mogą pojawiać się inne czasowniki, tak jak np. w poniższym cytacie:

- (3) *Stało się. Nie czekam na urlop, zrywam poprostu z budą, każę im adresować do siebie na Berdyczów i wyjeżdżam bodaj do Honolulu (Jaroszyński 1904: 18).*

³ Pozycje wydane przed rokiem 1945 zapisuję w Literaturze i w lokalizacji cytatów zgodnie ze współczesną konwencją ortograficzną. Same cytaty natomiast podaję w wersji oryginalnej.

⁴ Korzystam z II wydania, z 1907 r.

⁵ U Krzyżanowskiego (1969–1978) pięć pierwszych cytatów, datowanych jako najstarsze (od 1819 do 1855 r.), ma postać z *pisuj*. W poświadczeniach po 1855 r. obie formy komponentu czasownikowego już współlistnieją (por. np. cytat datowany na 1855 r. (z elementem *pisuj*) i na 1859 – z formą *pisz*).

⁶ W SJPDor. omawiany zwrot odnotowany jest w części odnoszącej się właśnie do tego znaczenia czasownika *pisać*, znaczenie analogiczne (choć z drobnymi różnicami w definicji) wyróżniono dla *pisywać* (nie uwzględniając tu jednak opisywanej jednostki).

Z postacią tytułowego frazeologizmu łączą się jeszcze dwie kwestie. Pierwsza dotyczy liczby komponentów jednostki. W tekstach i omówieniach spotykamy wersję tytułową (w podanych wyżej wariantach), ale też rozszerzoną o komponenty *drobnymi literami* / *drobnym charakterem* oraz / lub *do mnie*, por. np.:

- (4) *Żeby nie wiem jaka dobra służba była, na jednym miejscu znudzę się zawsze i adie! Na Berdyczów drobnymi literami do mnie pisujcie* (Orzeszkowa 1985: 13).

O ile jednak wyrażenie przyimkowe nie jest w cytatach zamieszczonych w *Nowej księdze przysłów* (Krzyżanowski 1969–1978) odosobnione, odnotowywane też w słownikach (np. w SJP Dor. opisywana jednostka jest podana właśnie w postaci *pisz do mnie na Berdyczów*), o tyle komponent *drobnymi literami* ma jako poświadczenia tylko przykłady z dzieł Elizy Orzeszkowej (co sugerowałoby jego ograniczony zasięg), a *drobnym charakterem* odnotowuje Adalberg (bez podania cytatu, za to z wprowadzeniem *Mówią również...*). W użyciach znalezionych w NKJP i w wyszukiwarce Google komponent okolicznikowy jest nieobecny, natomiast *do mnie* pojawia się w rozważaniach metajęzykowych. Dodajmy, że jako element kontekstu może też wystąpić bezpośredni zwrot do adresata, np. *pisuj acan na Berdyczów* (za: Krzyżanowski 1969–1978), *pisz pan na Berdyczów* (to jedna z postaci w internetowych objaśnieniach genezy całości).

Kwestia druga dotyczyka morfologii. W cytatach przywoływanych przez wskazywane wyżej opracowania mamy jako przeważającą formę rozkaznika *pisz* / *pisuj* (z możliwą liczbą mnogą), ale odnotowywany jest też bezokolicznik⁷, np.:

- (5) *Ale pomyślisz, czytelniku, że Arab, raz znalazłszy się w głębi Czarnego lądu, wraz z bronią i towarami, mógłby Indyaninowi kazać pisywać do siebie na Berdyczów. Nie tak łatwo!* (H. Sienkiewicz, Listy z Afryki, za: https://pl.wikisource.org/wiki/Listy_z_Afryki/Tom_I/VII⁸).

Historycznie patrząc, postać 2 os. rozkaznika jest wyjściowa i zdecydowanie dominująca, bezokolicznik pojawia się sporadycznie. Zastosowania współczesne dają obraz nieco inny, kładąc też postawić pytanie o niefleksyjność całości, sugerowaną przez cytaty z najstarszych zbiorów. Poza typowym *pisz na Berdyczów* odnaleźć można np. następujące użycia:

⁷ W starszych poświadczeniach bezokolicznik pojawia się w połączeniu z *kazać* (por. też przywoływany wyżej zapis alternatywnej postaci jednostki w słowniku Skorupki), nie jest to jednak jedyny możliwy kontekst, zob. przykład (10).

⁸ Fragment tego cytatu podaje Krzyżanowski (1969–1978, red.).

- (6) *Zatem formalnie wszystko gra. Przecież gały widziały, co podpisywały! Czy ktoś zmuszał? Jeśli pośrednik ma jakiś problem, nekają go wątpliwości albo uważa, że został źle potraktowany – **niech pisze na Berdyczów*** (NKJP).
- (7) *Spółdzielnia zażądała, żebym zalegalizował u nich Sandpipera. Powiedziałem, żeby **pisali na Berdyczów*** (http://sp7pki.iq24.pl/default.asp?grupa=3534&temat=384730&nr_str=3).
- (8) *Prezes Krawczyk odmówił komentarza i odesłał wszystkich zdziwionych do swojej rady nadzorczej, czyli „**piszcie na Berdyczów**”* (<https://miastons.pl/nowy-sacz/zaraz-innymi-slowy-cisza-przed-burza-felieton-tylko-dla-doroslych/>).
- (9) *...a potem powiedzą, że i tak nie mają wolnych patroli a najlepiej jakbyśmy zgłosili problem do Ratusza, czyli abyśmy „**pisali na Berdyczów**”* (<http://www.oopstroda.kurier-ilawski.pl/forum/1400>).
- (10) *Poszkodowani skarżą się najczęściej dopiero po odejściu z zakładu, gdy zazwyczaj jest już za późno. Okazuje się wtedy np., że w ogóle nie było pisemnej umowy o pracę więc w świetle prawa nie było i stosunku pracy. Poszkodowany może **писаć na Berdyczów*** (NKJP).

Podane przykłady wskazują, że poza 2 os. i bezokolicznikiem wykorzystywany jest pełny paradygmat rozkaźnika, także w postaci cytatowej uwikłanej składniowo (*powiedział, żeby...*), co „wymusza” formy czasu przeszłego (zob. zdania 7, 9). Omawiana jednostka nie jest zatem całkowicie nieflexyjna, choć nie mamy też do czynienia z pełnym czasownikowym paradygmatem, charakterystycznym np. dla zwrotów frazeologicznych.

Jak zatem notować, leksykograficznie skodyfikować analizowaną jednostkę? Pozostając w zgodzie z historią i najczęstszą postacią całości, należałoby przyjąć notację *pisz na Berdyczów*, a więc w postaci rozkaźnika. Komponent przyimkowy (*do kogoś*, zwykle *do mnie*) można, jak się wydaje, uznać za fakultatywny (trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, czy wersja pierwotna zawierała frazę przyimkową, czy też od zarania była ona fakultatywna). Natomiast forma 2 os. l.poj. trybu rozkazującego komponentu czasownikowego jest wyjściowa i zdecydowanie dominująca, z nią też należy wiązać początki funkcjonowania ciągu jako jednostki w języku polskim.

Pozostaje kwestia znaczenia. Weryha-Darowski (1874: 119) w swoim zbiorze definiuje całość *pisuj na Berdyczów* bardzo szeroko, twierdząc, że interesująca nas fraza „rozmaite ma znaczenie i zastosowania do okoliczności, jako to: nie chcę z tobą w żadne wchodzić stosunki lub mieć do czynienia; nie dbam o ciebie; nie oszukasz mnie; przypadło na zawsze; nic z tego nie będzie; już się z tym nie zobaczysz”. Można się zastanawiać, czy z takiego objaśnienia da się wydobyć wspólny element dla wszystkich zastosowań, być może stanowi ono odbicie kształtowania się jednostki lub miała ona więcej niż jedno znaczenie. Najstarsze przykłady podpowiadają,

że *pisz na Berdyczów* funkcjonowało wówczas w sposób zbliżony do formuły o znaczeniu ‘żegnaj, zrywam kontakt, nie szukaj mnie’, czy, jak ujął to Weryha-Darowski, „nie chcę z tobą w żadne wchodzić stosunki lub mieć do czynienia” (i właśnie w tym typie kontekstów pojawia się komponent *do mnie*). Znamienne, że w podanych wyżej fragmentach literackich fraza występuje w sąsiedztwie *addio, adieu*⁹ lub z wyraźnym wskazaniem na rozstanie, zerwanie kontaktu. Wydawca powieści *Cham* Elizy Orzeszkowej, tłumacząc w przypisie znaczenie zdania z przykładu odnotowanego wyżej, podaje następujące objaśnienie: „Na Berdyczów do mnie... pisujcie – zwrot przysłowiowy, odpowiednik »szukajcie wiatru w polu« lub »tyle mnie będziecie widzieli«”¹⁰. Wydaje się, że to dobre przybliżenia (odpowiedniki) najwcześniejszych odnotowanych w opracowaniach użyć *pisz na Berdyczów* jako jednostki. W takiej „formule pożegnalnej” dochodzi też jednak do głosu komponent daremności działań, wskazywany już w XIX w.: „przepadło na zawsze, nic z tego nie będzie” (Weryha-Darowski 1874: 119); „[...] nie znajdziesz tego, kogo szukasz, pożegnaj się z nadzieją odzyskania należności” (Krasnowolski 1906: 125). Ten właśnie element jest akcentowany w nowszych definicjach (zob. np. objaśnienie Skorupki 1985 – „próżne starania, daremnie się trudzisz (trudzą)”, nieobecny natomiast „motyw” zrywania z kimś kontaktu, wyraźny jeszcze w słowniku Doroszewskiego („nie ma po co pisać do mnie, nie chcę cię znać, między nami wszystko skończone”). Ze współczesnych tekstów wynika, że omawiana całość jest używana przede wszystkim wtedy, gdy chce się kogoś zbyć, a więc jako swego rodzaju zastępnik wobec ‘daj mi / nam spokój, nie zwracaj głowy’ czy nieco mocniejszych ‘odczep się, spadaj’ (zob. też znaczenie podane przez Kłosińską 2013: 30 i przykłady 6–9), ale za tym kryje się też właśnie ‘nic nie możesz zrobić’. Poza tym, interesująca nas fraza jest używana, w porównaniu z wyjściową, w większej liczbie form, ma nieco bardziej rozbudowany paradygmat (zob. uwagi wyżej).

Jest jeszcze jednak widoczny drugi typ współczesnych użyć, charakterystyczny zwłaszcza dla tekstów dziennikarskich – gdy mowa o rzeczywistym,

⁹ W połączeniu z *bywaj zdrów* fraza występuje u Kraszewskiego (1875: 95), por. „No! to bywajże zdrów, pisuj do mnie na Berdyczew i trzymaj się dobrze, bo ci takiej kaszy narwarę, że się nią udławisz!”, choć w tym akurat przypadku jej użycie zaciemnia nieco fakt, że kilka wersów wyżej mowa o jarmarku w Berdyczowie: „W tydzień pan Waldaj, który jeździł gdzieś na jarmark berdyczowski i leżał w drodze dwa tygodnie, bo go wracając konie potłukły, zjawił się u mnie obwiązany, bo miał jeszcze na twarzy ślady ostatniego przypadku” (s. 94–95).

¹⁰ W niektórych prasowych wyjaśnieniach mamy stwierdzenie, że z takim właśnie (i tylko takim?) znaczeniem (‘żegnaj, nie chcę cię znać, nie szukaj mnie nadaremnie’) łączyć należy komponent *drobnymi literami*, zob. Wierciński 1997.

ale bezowocnym, bezskutecznym z różnych przyczyn pisaniu do kogoś (także do instytucji), np.:

(11) *Pisze Lew Rywin do PAP (równie dobrze mógłby na Berdyczów)* (NKJP).

W takich kontekstach całość zaczyna przypominać nie frazę (w rozumieniu Lewickiego 1986), ale zwrot frazeologiczny, „dążący” do pełnego paradygmatu (z regularnymi derywatami, np. odsłownikiem), o znaczeniu ‘daremne pisanie’. Do tego typu zastosowań nie będziemy się w artykule odnosić. Ponieważ skupiamy się na opisie motywacji, pozostaniemy przy postaci wyjściowej – rozkaźnikowej – całości i przy jej znaczeniu idiomatycznym (a więc nieodnoszącym się dosłownie do pisania).

Na zakończenie tej części jeszcze uwaga terminologiczna: opisywana jednostka pojawia się w XIX-wiecznych zbiorach przysłów. Zgodnie ze współczesnym rozumieniem przysłowia, nawet jeśli wziąć pod uwagę bardzo różnorodne kryteria wyodrębniania (zob. o tym Szpila 2003; Kozioł-Chrzanoska 2015) i niekiedy szeroki zakres tego pojęcia, należałoby sytuować opisywaną całość nie w kręgu przysłów, ale wielowyrazowych jednostek asumarycznych znaczeniowo, a więc związków frazeologicznych. I tak właśnie jest ona traktowana w niniejszym artykule (jak wskazują choćby używane wcześniej terminy *fraza* czy *zwrot*). Istotny argument za taką interpretacją to przede wszystkim fakt, że *pisz na Berdyczów* trzeba opisywać w kategoriach posiadanego słownikowego znaczenia, a nie w kategoriach ‘(zdanie) mówi o..., z czego wynika, że...’¹¹.

2. Motywacja jednostki, jeśli rozumieć ją tak, jak w swoich pracach Andrzej Maria Lewicki (1982, 1985), może dotyczyć trzech poziomów – kategoryalnie-gramatycznego, leksykalnego i globalnego. Przedmiotem naszego zainteresowania jest typ ostatni, a więc czytelność metafory / metonimii, leżącej u podstaw związku. Patrząc z tej perspektywy, powiedziec trzeba, że *pisz na Berdyczów* jest tyleż interesujące, co nieoczywiste. Być może wiąże się to i z podawanym w poprzednim punkcie szeroko ujmowanym znaczeniem (znaczeniami?), do którego różnych elementów mogą odnosić hipotezy objaśniające powstanie całości, i z faktem, że w różnych rejonach dawnej Rzeczypospolitej, wraz z rozprzestrzenianiem się jednostki, inny element owego znaczenia mógł być wysuwany na pierwszy plan.

¹¹ W ten sposób – ‘znaczy’ vs. ‘mówi o..., z czego wynika że...’ – widzi różnicę między frazeologizmem (frazą) a przysłowiem Lewicki (2001), zob. uwagi autora na temat różnicy między frazą *Masz, babo, placek* i przysłowiem *Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię*, por. też uwagi Bogusławskiego (1989).

W próbach wyjaśnienia „etymologii” jednostki mamy dwie główne, przeciwstawne wersje. Według pierwszej z nich u podstaw tytułowej całości legło widzenie Berdyczowa jako miejsca, w którym dobrze działała poczta. Taką interpretację mamy zwłaszcza (choć nie tylko) w internetowych, popularnych i publicystycznych objaśnieniach. Przytoczmy kilka z nich.

- (1) Berdyczów miał lepszą pocztę niż inne miejscowości, ponieważ książę Radziwiłł wydebił dla swego miasta niesłychany przywilej urzędowania dziesięciu jarmarków rocznie; i stąd wziął się zwyczaj pisywania „na Berdyczów”, gdyż kupcy wiedzieli, że prędzej czy później tam zawitają. „Pisz do mnie na Berdyczów” znaczyło więc wówczas coś zupełnie przeciwnego niż znaczenie wykształcone w późniejszych czasach (Bąkowski 2011).
- (2) Od II połowy XVIII w. Berdyczów stał się ważnym punktem handlowym, gdyż jego nowi właściciele, najpotężniejsi wówczas magnaci litewscy, Radziwiłłowie, wystarali się u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego o to, by w ich mieście można było organizować dziesięć jarmarków rocznie. Tym samym w Berdyczowie [...] powstało prawdziwe centrum handlu. Zjeżdżali do tego miasta przynajmniej dwa-trzy razy do roku kupcy z najróżniejszych stron Europy (Prus, Austrii, Rosji i Rzeczypospolitej). Co przezorniejsi i pilnujący interesu (chodziło o wzajemne kontakty) zakładali w Berdyczowie na poczcie skrzynki (coś w rodzaju poste restante) i zachęcali innych, by *pisali do nich na Berdyczów*, co oznaczało, że w krótszym czy dłuższym czasie listy lub przesyłki na pewno do nich dotrą, gdyż oni przyjadą do Berdyczowa. A zatem, jeśli *pisano się do kogoś na Berdyczów*, można było być pewnym, że prędzej czy później adresat list otrzyma, gdyż zjawi się na jednym z organizowanych tam jarmarków. Poczta w Berdyczowie – jak wspominałem – działała bardzo dobrze (Malinowski 2012).
- (3) Jak w przedziwny sposób mogą się zmieniać znaczenia powiedzeń najlepiej ilustruje historia zwrotu „pisz pan na Berdyczów”. Dziś używa się go, by zaznaczyć rozmówcy, że kontakt z nami będzie niemożliwy. Można zatem „pisać na Berdyczów”, bo list/wiadomość i tak do nas nie dotrze. Władysław Kopaliński podejrzewał, że berdyczowska poczta musiała działać fatalnie, skoro tak to miasto zostało zapamiętane. A tymczasem było wręcz przeciwnie. [...] ze względu na jarmarki do Berdyczowa przybywali również kupcy z innych części kraju, a w z związku ze swoją częstą obecnością część z nich założyła tu nawet swoje skrzynki pocztowe. Miasto zresztą słynęło ze znakomitej poczty, zatem utarło się, że gdy nie można się skontaktować z adresatem lub nie znano jego stałego adresu, to wystarczyło „napisać na Berdyczów” i można było być pewnym, że wiadomość do niego dotrze (Zalewski 2019).

Jak widać, objaśnienia te i wątki w nich poruszane są bardzo podobne. Akcentują związek ze słynnymi jarmarkami berdyczowskimi. W ten sam sposób ujmują początki powiedzenia Katarzyna Kłosińska w książce *Co w mowie piszczy* (2013: 30), a także *Leksykon polskich powiedzeń historycznych* (Wilamowski, Wnęk, Ziblikiewicz 1998: 101): „...gdy którykolwiek właściciel ziemski wyjeżdżał z majątku w interesach, mówił wszystkim „Pisz do mnie na Berdyczów”, gdyż prędzej czy później musiał trafić na tamtejsze targi”.

Druga wersja łączy z kolei powstanie opisywanej jednostki ze źle działającą pocztą. Taką informację mamy w najstarszych źródłach, np. u Weryhy-Darowskiego (który powołuje się na T. Lipińskiego), ale także u Krzyżanowskiego, Kopalińskiego czy w *Encyklopedii Kresów*:

- (4) Powód do tego przysłowia mógł być następujący: Berdyczów, dotykający krańców Ukrainy, wystawiony na niebezpieczeństwo podczas wojen z Kozakami – a później na napady Hajdamaków nie miał do końca prawie zeszłego wieku urządzonych pocztowych związków, przesyłka pism w tamte strony odbywała się przez tak zwane kresy, tj. stójki wojskowe, dojście przeto za takim pośrednictwem listów było niepewne i częstokroć na zatrącenie onych narażone (Weryha-Darowski 1874: 119).
- (5) Znane jest powiedzenie: „Pisz na Berdyczów”, oznaczające „nie chcę mieć z tobą nic wspólnego, daj mi spokój” – przypuszczalnie nawiązuje ono do niepewnego działania poczty na rubieżach dawnej Polski, gdzie do końca XVIII w. listy trzeba było przysyłać za pomocą stójek wojskowych (Encyklopedia Kresów 2004, Berdyczów: 34).

Istnieje też wersja anegdotyczna łącząca się z pocztą, podawana przez Antoniego Siekerzyńskiego w korespondencji do „Gazety Polskiej”:

- (6) Cóż robić w tym Berdyczewie¹², owej ukraińskiej Jerozolimie, która dosyć pożątknie usadowiła się nad brzegami Hnyłopiatu? Przyszło mi na myśl przysłowie znane wszystkim u nas, bo i sam będąc w szkołach takowe często powtarzałem: „pisz na Berdyczew”. Znaczenia tego przysłowia wówczas niewiedziałem; dopiero gdy losy rzuciły mnie na Berdyczew pod mieszkanie, i mając przyjemność częstego bywania na nieprzyjemnych tamtejszych jarmarkach, wypadkowo dowiedziałem się znaczenia tego przysłowia, któreto wiadomości ciekawym udzielałem. Oto w Berdyczewie była kiedyś sławna poczta, a właściwiej jej naczelnik, po śmierci którego nowy nabywca domu znalazł pod strychem masę listów spokojnie leżących, rozumie się już opłaconych (marek wówczas jeszcze nie było); opłata szła do kieszeni naczelnika, a listy na strych były ekspediowane. W skutek tak szybkiej i pewnej korespondencji powstało przysłowie „pisz na Berdyczew”, a z pewnością pismo odbierzesz (Gazeta Polska 1872, nr 192).

Łączenie początków opisywanego związku frazeologicznego z dobrze / źle działającą pocztą nie wyczerpuje hipotez. W „Gazecie Wyborczej”, w reakcji na reportaż przywołujący stwierdzenie o złym funkcjonowaniu poczty, pojawiły się dwa kolejne objaśnienia. Adam Wierciński (1997) pisze:

- (7) Było nieco inaczej. Na targach i odpustach berdyczowskich bywało tak tłoczno, że łatwo się można było zagubić, znajomi mogli się tam rozminąć. Powiedzonko: „Pisuj do mnie na Berdyczów” miało jeszcze dopowiedzenie: „drobnymi literami!”. I znaczyło: żegnaj, nie chcę cię znać, nie szukaj mnie nadaremnie.

¹² Zapis *Berdyczew* może pojawiać się w źródłach pod wpływem ros. Бердичев.

Zupełnie odmienne pochodzenie całości podaje z kolei Antoni Sypek (1997):

- (8) Po pierwszym rozbiore Polski miasto Brody, we wschodniej Galicji, znalazło się na samej granicy austriacko-rosyjskiej. By ożywić handel tranzytowy, szczególnie Śląska z południowymi i wschodnimi częściami imperium habsburskiego, cesarz Józef II, a także jego następcy, nadali Brodom przywileje zwalniające tamtejszych kupców i handlowców od cła. W pierwszej połowie XIX wieku Brody stały się suchym portem, przez który towary z Rosji płynęły do Galicji, a stąd dalej na Śląsk i do innych krajów monarchii austriackiej. Interes spedycyjny prowadzili w większości Żydzi galicyjscy czy rosyjscy. W 1880 roku cesarz Franciszek Józef cofnął miastu Brody ów przywilej wolnocłowy. Żydzi brodzcy masowo wówczas wyemigrowali m.in. do Odessy i właśnie podkijowskiego Berdyczowa. Stąd też liczni wierzyciele galicyjscy bezskutecznie poszukiwali handlarzy winnych im pieniądze. W krótkim czasie powiedzenie „pisz pan na Berdyczów”, czy też „pisz do mnie na Berdyczów”, oznaczało w Galicji straconą szansę na odzyskanie pieniędzy. Inaczej mówiąc, „czekaj tatka latka” lub też, jak podaje Władysław Kopaliński, „odczepże się ode mnie” lub „nie dam się nabrać”. Taką wersję genezy powiedzonka podaje prof. Stanisław Grodziski w książce „W królestwie Galicji i Lodomerii” (Kraków 1976, s. 26–27)¹³.

Cóż wynika z tych odmiennych objaśnień, do których dotarliśmy (możliwe, że nie wyczerpują one istniejących hipotez)? Nasuwa się najpierw uwaga o pewnym mieszaniną porządków. Trzeba odróżnić funkcjonowanie konstrukcji syntaktycznej – rzeczywiste pisanie na Berdyczów i powody podawania tego adresu, od funkcjonowania jednostki, z jej już zatem niedosłownym znaczeniem. Dobrze działająca poczta mogła leć u podstaw powstania właśnie konstrukcji, pozostawałoby natomiast pytanie, w jaki sposób konstrukcja nabyła znaczenia „negatywnego”.

Zasadnicza dla rozstrzygnięcia motywacyjnego dylematu wydaje się odpowiedź na pytanie, kiedy powstała omawiana jednostka. Najstarsze poświadczenia, do których dotarliśmy (zamieszczane w cytowanych w artykule źródłach), pochodzą z początku XIX w. i najprawdopodobniej wówczas właśnie (czy też na przełomie wieków) ustabilizował się frazeologizm. Z takim datowaniem „wchodzi w konflikt” objaśnienie podawane przez A. Sypka (choć z zastrzeżeniem „U nas w Galicji geneza przysłowia jest inna”): skoro *pisuj / pisz na Berdyczów* odnotowywane jest (także w znaczeniu, o którym pisze A. Sypek) w zbiorach wydanych przed rokiem 1880,

¹³ Znaczenie łączące się z bezpowrotnie utraconymi pieniędzmi jest też akcentowane przez Antoniego Krasnowolskiego, w jego *Słowniczku frazeologicznym*: ‘nic nie odbierzesz, nie wskórasz’ (zob. też cytowane wyżej objaśnienie z *Przenośni mowy potocznej*). Dodajmy, że pod hasłem *Berdyczów* jako bliskoznacznik opisywanej frazy Krasnowolski (1899/1907) podaje *zapisz sobie w kominie*, co także łączy się ze znaczeniem uznania czegoś (zwłaszcza długu) za stracone (zob. uwagi M. Bańki w Poradni Językowej PWN: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/zapisac-kreda-w-kominie;12302.html>).

to data cofnięcia przywileju i masowa emigracja do Berdyczowa nie mogą stanowić pierwotnego czynnika motywującego znaczenie¹⁴.

Gdyby przyjąć przełom XVIII i XIX w. jako moment (u)kształtowania się jednostki (jej wchodzenia „do obiegu”), powstaje kolejne pytanie: jak wówczas widziano Berdyczów, co o nim wiemy? Jeśli przyjrzeć się różnym źródłom, historycznym i literackim, to stwierdzić trzeba, że jawił się on współczesnym ambiwalentnie. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (z końca XIX w.) wskazuje na zmienne koleje miasta – rozkwit za sprawą jarmarków, zmniejszenie handlu, ale i wzrost bogactwa berdyczowskich kupców w latach 1812–1814. Interesujące przykłady świadectw widzenia Berdyczowa przytacza na początku swojego artykułu Iwona Węgrzyn, pisząc o berdyczowskich bałagulach (Węgrzyn 2014). Przywołujemy tu za nią fragment wrażeń Balzaka, w trakcie podróży na spotkanie z Ewelina Hańską:

- (9) Widziałem koło południa wzgórze, na którym rozsiadło się przesławne miasto Berdyczów. Widziałem z rosnącym zdziwieniem domy tańczące polkę, to znaczy całe poskręcane, jedne w prawym biodrze, drugie w lewym, jeszcze inne podpierające się nosem, większość rozpadnięta, wiele spośród nich mniejszych niż nasze jarmarczne budy i czyste one jak chlew (Węgrzyn 2014: 36).

Zdaniem autorki artykułu, Berdyczów „olbrzymem jedynie bywał. Na co dzień nędzne żydowskie miasteczko znane było jako nadgraniczna placówka poczty królewskiej, później rozślawione łaskami cudownego obrazu Matki Boskiej Berdyczowskiej i wydawanym tam, nieodzownym dla każdego ziemianina, berdyczowskim kalendarzem gospodarskim. Budził się Berdyczów ze swego prowincjonalnego snu jedynie w czasie jarmarków, które od roku 1765 odbywały się na mocy przyznanego przez Stanisława Augusta przywileju. Cztery razy do roku nędzne żydowskie sklepiki zamieniały się w świątynie luksusu, oferując towary, których nie powstydzilyby się stołeczne magazyny Warszawy, Petersburga i Kijowa” (Węgrzyn 2014: 36). Wszystkie podane w tym fragmencie fakty akcentują też opracowania historyczne (zob. np. przywoływany wyżej *Słownik geograficzny...*). Na ich podstawie trudno jednak z całą pewnością ustalić, jaką opinię miał Berdyczów (i poczta) w świadomości XVIII–XIX-wiecznych użytkowników języka. Niewątpliwie natomiast sprawna poczta nie wyjaśnia powstania jednostki, takie objaśnienie „nie pasuje” do znaczenia frazeologizmu. Co zatem mogło zdecydować

¹⁴ Autor powołuje się na książkę S. Grodziskiego (1976), której interesujący nas fragment brzmi następująco: „Warto tu bowiem przypomnieć, że kiedy cesarz Franciszek Józef cofnął miastu Brody jego przywileje wolnocłowe – a stało się to w roku 1880 – Żydzi brodzcy wyemigrowali do Odessy i Berdyczowa. Stąd też ich liczni wierzyciele galicyjscy bezskutecznie »pisali na Berdyczów«” (s. 26–27).

o rozumieniu, w jakim używał jednostki już Słowacki? Zwolennicy koncepcji dobrze działającej poczty wskazują zwykle kilkumiesięczne oczekiwanie na odbiór przesyłki jako podstawę dla znaczenia metaforycznego, zob. np. Kłosińska (2013), por. też:

- (10) Z pewnością zdarzało się i tak, że z różnych względów jakiś kupiec nie odpowiedział jednak w ciągu 2–3 miesięcy na list, a zatem owo *pisanie na Berdyczów* okazywało się nadaremne (Malinowski 2012).
- (11) Berdyczów zapisał się w historii jeszcze jedną rzeczą. Mianowicie w 1850 roku odbył się tu ślub Eweliny z Rzewuskich Hańskiej z pisarzem Honoriuszem de Balzakiem. Kto wie, czy słynny francuski literat uciekając przed licznymi wierzycielami nie powiedział im wtedy, by „pisali na Berdyczów”. Dla jego rodaków oznaczało to pisanie gdzieś na koniec świata, czyli tam gdzie z wielkim prawdopodobieństwem list nie dotrze do adresata... [i dalej] Obecnie, jak wiadomo, nastąpiło zupełne odwrócenie znaczenia tego powiedzenia. Niektórzy sądzą, że to skutek tego, że listy wprawdzie docierały do adresatów, lecz po długim czasie. Nie było to winą poczty, lecz tego, że dany kupiec zazwyczaj był w Berdyczowie kilka razy w roku, więc zanim odebrał tutejszą korespondencję mogło minąć trochę czasu (Zalewski 2019).

W *Leksykonie polskich wypowiedzi historycznych*, po passusie o jarmarkach i o tym, że do Berdyczowa musiał prędzej czy później trafić każdy, kto zajmował się produkcją lub handlem płodami rolnymi, mamy jednozdaniowe objaśnienie: „Tak powstało powiedzenie, które – zapewne nadużywane – stało się równoznaczne z udzieleniem odpowiedzi na odczepnego”.

Czytając tak różne objaśnienia dotyczące powstania „berdyczowskiej frazy” (a jak powiedziano, zapewne nie do wszystkich dotarliśmy), zaczyna się, po pierwsze, wątpić, czy współcześnie uda się odtworzyć jej motywację, po drugie, nie można oprzeć się wrażeniu, że (jak już wcześniej powiedziano) całość, zależnie od regionu, mogła być używana w nieco innym znaczeniu czy z nieco innym „rozkładem akcentów” (‘zrywam kontakt’, ‘odczepię się ode mnie’, ‘przepadło na zawsze, więc daremnie się trudzisz’), co dodatkowo utrudnia dotarcie do „etymologii”. Chcielibyśmy jednak pokusić się o jeszcze jedną (kolejną) hipotezę, na którą pozwalają XIX-wieczne zbiory przysłów, choć być może nie była to motywacja pierwotna (ale czy taką było złe, czy odwrotnie – dobre funkcjonowanie poczty, czy anegdota pocztowa też nie jesteśmy w stanie z całą pewnością / stanowczością powiedzieć). Hipoteza ta łączy się nie tyle (nie tylko) z pocztą, ile z odległością. Berdyczów mógł być już w XIX w. postrzegany jako miejsce na obrzeżach, odległe, wymagające długiej podróży. Sugerowałyby to np. uwagi Siekierzyńskiego, por.:

- (12) Minąwszy z większą szybkością jak lokomotywa i telegrafy, wszystkie po drodze foksale, zatrzymałem się **aż** [podkreślenie moje – I.K.] w Berdyczewie; dalej nawet myślał jechać nie można było, bo droga jeszcze nie ukończona.

[i dalej] Otóż jak powiedziałem, kolej żelazną, która bezpośrednio ma połączyć Warszawę z Berdyczewem, Kijowem i Odessą, obiecują otworzyć w jesieni tego roku (Gazeta Polska 1872, nr 192).

Na ten aspekt przynajmniej pośrednio wskazuje też objaśnienie Antoniego Krasnowolskiego z jego *Przenośni mowy potocznej* (Krasnowolski 1906: 125):

- (13) Wyrażenie „pisz na Berdyczów” [...] – powstało prawdopodobnie stąd, że Berdyczów leżał na kresach Rzeczypospolitej, gdzie z trudnością nawet listy dochodziły, a dokąd często uciekali przestępcy i różni zbiegowie.

Przede wszystkim jednak możliwość takiej interpretacji otwiera wymienianie komponentu *Berdyczów* na inne nazwy miejscowe, poświadczane w XIX-wiecznych opisach frazy. Odnotowuje to Walicki (1874), przytoczmy jego komentarz:

- (14) Do objaśnień przez pana W-D podanych dodać muszę, że na Litwie przysłowie to bywa inaczej używanem. Mówią Pisuj do mnie na Berdyczów, Pińsk, Mińsk, Korelicze i Bieszenkowicze. Jeden rzut oka na kartę geograficzną przekonać może, że adres taki jest tylko zmyślnym w celu zmylenia pogoni i zatarcia wosgu śladu (s. 138).

Mamy tu i potwierdzenie wcześniejszego elementu znaczenia (‘zrywam kontakt, nie szukajcie mnie’), i sugestię, że Berdyczów w powiedzeniu kojarzy się przede wszystkim z oddaleniem, tak jak inne, „lokalne” komponenty – *Pińsk* czy *Korelicze*. Postać notowana przez Walickiego może sugerować, że Berdyczów w składzie frazy tracił stopniowo status konkretnej nazwy (własnej), stając się synonimem miejsca odległego, jednym z możliwych uzupełnień, leksykalnych wypełnień pozycji „miejsce odległe, nieznane”. O innej miejscowości wspomina Karłowicz (1879: 430), choć z podkreśleniem niepewności:

- (15) Zamiast zwykłego „pisuj na Berdyczów” (Dar. 119 i 157), słyszeliśmy raz z ust Wołyniaka z powiatu łuckiego: pisuj na Machnowkę. Mogło to być jednak konceptem doraźnie skleconym¹⁵.

Wszystkie wymieniane (miasta i miasteczka) mogły, jak sugerują podane przykłady, być postrzegane jako odległe, jako obrzeża (przy czym dla każdej społeczności owym obrzeżem lokalnie mogło być coś innego). Na mapie Rzeczypospolitej XVIII–XIX w. też były to miejsca odległe, zwłaszcza z punktu widzenia centralnych ziem, nie Kresów. To wrażenie mogło się potęgować w miarę rozpowszechniania się frazeologizmu (i zmian historycznych). Niewykluczone, że u zarania frazy (jako jednostki), a czas ten trudno dziś jednoznacznie ustalić, Berdyczów kojarzony był z działaniem

¹⁵ Zapewne chodzi o wieś Machnowka (Machniwka), oddaloną od Berdyczowa ok. 25 km.

poczty (w każdym razie – z listami docierającymi do adresata z opóźnieniem), stopniowo jednak skojarzenie ‘miejsce odległe’ ze wszystkimi jego konsekwencjami ulegało wzmocnieniu. Podane objaśnienia z XIX-wiecznych opracowań otwierają drogę do stwierdzenia, że już wówczas istotne stawało się postrzeganie Berdyczowa jako symbolu oddalenia i ta konotacja, w miarę upływu czasu, stawała się coraz istotniejsza. Mariusz Rutkowski (2012) w swoim słowniku podaje w odniesieniu do współczesnego rozumienia, że Berdyczów to – „miejsce odległe [...], nigdzie”. Konotacja ‘daleko, nie wiadomo gdzie’ (ujawniająca się też we współczesnych użyciach, z dosłownym rozumieniem czasownika *писаć*) wydaje się obecna już wcześniej, choć, jak powiedziano, na przełomie wieków XVIII i XIX skojarzenia były zapewne nieco szersze (odległość, obrzeża, długa droga, koniec jakiegoś obszaru).

Można zatem powiedzieć, że (przynajmniej od pewnego momentu) dla językowego funkcjonowania omawianej całości istotna była motywacja określana przez Lewickiego (1985) jako stereotypowa. Jak wiadomo, badacz mówi o trzech typach motywacji globalnej: przenośnej, symbolicznej i stereotypowej. W motywacji stereotypowej proces kształtowania znaczenia jest fundowany na utrwalonych społecznie sądach o przedmiocie i o sytuacjach odzwierciedlanych w wyrażeniu podlegającym procesowi metaforyzacji (Lewicki 1985: 21). Motywacja przenośna (metaforyczna) w ujęciu Lewickiego odwołuje się natomiast do relacji „między znaczeniem istniejącego lub hipotetycznego połączenia wyrazów i znaczeniem równokształtnego z nim związku frazeologicznego”, a zmiany w układzie elementów znaczenia polegają zwykle na wyniesieniu do funkcji semu głównego (definicyjnego) takiego elementu, który w konstrukcji motywującej ma charakter potencjalny czy implikowany. W omawianym przypadku mamy trudność ze wskazaniem, ustaleniem wspólnego (przynajmniej jednego) elementu znaczenia, implikowanego w wyjściowej konstrukcji, nie jesteśmy w stanie odtworzyć ewentualnego semu wyjściowego. Nieco wyraźniej wyodrębniają się natomiast różnorodne skojarzenia z Berdyczowem, bardziej prawdopodobna wydaje się więc motywacja uwzględniająca sądy o miejscu i sytuacji odzwierciedlanej w wyrażeniu podlegającym metaforyzacji (a więc w istocie pozajęzykowa). Współcześnie komponent nominalny frazy (odczytywany, chociażby ze względu na ortografię, jako nazwa własna) ma dla przeciętnego użytkownika być może jedynie konotację ‘miejsce dalekie, nie wiadomo gdzie’.

Zaprezentowane rozważania mogą skłaniać do pesymistycznego wniosku, że w przypadku historii frazy *писз на Бердичѡв* pozostajemy w sferze przypuszczeń i mnożenia hipotez. W taki sposób można by też traktować proponowaną „konotacyjną” interpretację, choć ma swoje uzasadnienie w źródłach. Bez względu jednak na przyjęte rozwiązanie opisywana fraza

na pewno jest ciekawym przykładem wzajemnych relacji w triadzie język – historia – kultura, nawet jeśli w jego opisie nie do końca udaje się (przenosząc na obszar motywacji określenie Walickiego (1874: 129) o odkrywaniu przysłów) „rozsłoneć jakiś punkt ciemny”.

Literatura

Monografie, słowniki i artykuły

- Adalberg S. (1894): *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Warszawa.
- Bogusławski A. (1989): *Uwagi o pracy nad frazeologią*. [W:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*. Red. Z. Saloni. T. 3. Białystok, s. 13–30.
- Biolik M. (1988): *Nazwy wodne Warmii i Mazur świadectwem przeszłości tych ziem*. [W:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*. Red. E. Homa. Szczecin, s. 291–299.
- Chlebda W. (2005): *Szkice o skrzydlatych słowach*. Opole.
- Chlebda W. (red.) (2007): *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*. Opole.
- Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa (SJP Dor.).
- Encyklopedia Kresów* (2004). Red. nac. M. Karolczuk-Kędzińska. Słowo wstępne S. Lem. Kraków.
- Jędrzejko E. (2002): *Obrazki z dziejów Polski – czyli jeszcze o historyczno-kulturowym aspekcie frazeologii i paremiologii*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej V*. Red. A. M. Lewicki. Lublin, s. 61–78.
- Karłowicz J. (1879): *Przyczynek do zbioru przysłów, piosenek, ucinków i przypowieści od nazw rodowych i miejscowych*. „Dwutygodnik Naukowy Poświęcony Archeologii, Historii i Lingwistyce”. Red. T. Ziemięcki. T. II, nr 19. Kraków.
- Kłosińska K. (2013): *Co w mowie piszczy*. Poznań.
- Kopaliński W. (1985): *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa.
- Kozioł-Chrzanowska E. (2015): *Czy współcześnie powstają przysłowia?* [W:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji V. Frazeologizmy*. Red. I. Kosek, R. Makarewicz, K. Zawiłska. Olsztyn, s. 138–146.
- Krasnowolski A. (1899/1907): *Słowniczek frazeologiczny. Poradnik dla piszących*. Wyd. II popr. i uzupełn. Warszawa 1907. Wyd. I. Warszawa 1899.
- Krasnowolski A. (1906): *Przenośnię mowy potocznej*. Cz. II: *Życie praktyczne i duchowe*. Warszawa.
- Krzyżanowski J. (red.) (1969–1978): *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. T. 1–4. Warszawa.
- Lewicki A. M. (1982): *O motywacji frazeologizmów*. [W:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. I. Red. S. Basaj, D. Rytel, s. 33–47. Przedruk [W:] Lewicki 2003.
- Lewicki A. M. (1985): *Motywacja globalna frazeologizmów. Znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe*. [W:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. T. III. Red. S. Basaj, D. Rytel, s. 7–23. Przedruk [W:] Lewicki 2003.
- Lewicki A. M. (1986): *Składnia związków frazeologicznych*. „Biuletyn PTJ” XL, s. 75–82.
- Lewicki A. M. (2001): *Wstępne uwagi o frazach*. „Prace Filologiczne” XLVI, s. 389–402.
- Lewicki A. M. (2003): *Studia z teorii frazeologii*. Łask.
- Lewicki A. M., Pajdzińska A. (2001): *Frazeologia*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 315–333.
- Rutkowski M. (2012): *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*. Olsztyn.
- Siekierzyński A. (1872): *Korespondencja „Gazety Polskiej”*. Odessa, 30 lipca 1872. „Gazeta Polska” nr 192.

- Skorupka S. (1985): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Wyd. IV. Warszawa.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski. (1880–1914). T. 1–15. Warszawa.
- Szpila G. (2003): *Krótko o przysłowiu*. Kraków.
- Teliya V., Bragina N., Oparina E., Sandomierskaja I. (1998): *Phraseology as a language of culture: its role in the representation of a collective mentality*. [W:] *Phraseology. Theory, Analysis and Applications*. Ed. by A. P. Cowie. Oxford, s. 55–75.
- Walicki A. (1874): *Przyczynek do zbioru przysłów naszych, z powodu świeżo wydanego dzieła Aleksandra Weryhy-Darowskiego*. [W:] *Kalendarz powszechny ilustrowany na rok zwyczajny 1875*. Warszawa, s. 128–143.
- Weryha-Darowski A. (1874): *Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości*. Poznań.
- Węgrzyn I. (2014): *Inna historia berdyczowskich bałagutów*. „Wielogłos” 2 (20), s. 35–51; doi: 10.4467/2084395XWI.14.021.2822
- Wilamowski M., Wnęk K., Ziblikiewicz L. A. (1998): *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*. Kraków.

Artykuły i felietony prasowe

- Bańko M. (2011): <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/zapisac-kreda-w-kominie;12302.html>>, dostęp: 16.09.2020.
- Bąkowski M. (2011): *Piszcie na Berdyczów, czyli „operacja polska”*, <<http://wydawnictwopodziemne.com/2011/06/16/piszcie-do-mnie-na-berdyczow-czyli-%E2%80%9Eoperacja-polska%E2%80%9D/>>, dostęp: 12.03.2020.
- Malinowski M. (2012): <<https://obcyjezykpolski.pl/pisz-na-berdyczow/>>, dostęp: 12.03.2020.
- Sypek A. (1997): „Gazeta Wyborcza” z 7 listopada. *Listy od czytelników*. Dostęp do archiwum GW: 07.05.2020.
- Wierciński A. (1997): „Gazeta Wyborcza” z 7 listopada. *Listy od czytelników*. Dostęp do archiwum GW: 07.05.2020.
- Zalewski S. (2019): *Pisz pan na Berdyczów”, czyli tam gdzie list na pewno (nie) dojdzie*, <<https://kurierhistoryczny.pl/artukul/pisz-pan-na-berdyczow-czyli-tam-gdzie-list-na-pewno-nie-dojdzie,543>>, dostęp: 16.01.2020.

Źródła przykładów

- Jaroszyński T. (1904): *Różni ludzie; Pamiętnik*. Warszawa.
- Kraszewski I. (1875): *Trapezologjon, historyjka*. Lwów.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*: nkjp.pl, dostęp: 01.07 2019 – 20.03.2020 (NKJP).
- Orzeszkowa E. (1985): *Cham*. Warszawa.
- Sienkiewicz H.: *Listy z Afryki*, <https://pl.wikisource.org/wiki/Listy_z_Afryki/Tom_I/VII>, dostęp: 17.04.2020.
- Słowacki J. (1894): *Beniowski. Poema. Pięć pierwszych pieśni*. Lwów, <[https://pl.wikisource.org/wiki/Beniowski_\(S%C5%82owacki\)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87](https://pl.wikisource.org/wiki/Beniowski_(S%C5%82owacki)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87)>, dostęp: 17.04.2020.
- Zachariasiewicz J. (1883): *Jedna krew. Pomyłka serca*. Lwów.
- <http://sp7pki.iq24.pl/default.asp?grupa=3534&temat=384730&nr_str=3>, dostęp: 9.05.2020.
- <<https://miastons.pl/nowy-sacz/zaraz-innymi-slowy-cisza-przed-burza-felieton-tylko-dla-doroslych/>>, dostęp: 16.05.2020.
- <<http://www.oopstroda.kurier-ilawski.pl/forum/1400>>, dostęp: 16.05.2020.